

Nagradzanie psa - Smakołyki

Kiedy pies uświadamia sobie, że jest właśnie karany, w jego umyśle uruchamia się mechanizm obronny – walki i ucieczki, wywołujący nieprzewidywalne zachowania i niezdolność do efektywnej nauki. U psów, które dostają reprimendę, następuje niepokojący wzrost wydzielania kortyzolu, który jest hormonem stresu. Jest to substancja neurotoksyczna, która może wywołać upośledzenie pamięci, a stale podwyższony poziom kortyzolu może nawet osłabić system immunologiczny psa.

W metodzie „Kochanego Psa” nie karcimy psów. Zamiast tego używamy nagród jako czynników motywujących, a w tym rozdziale skupimy się na smakołykach. Smakołyki są kluczem prowadzącym do psiego umysłu. Innymi słowy, droga do mózgu naszego pupila prowadzi przez żołądek! Łakocie są pożyteczne, ponieważ można je dawkować. Kiedy chcesz wyrazić uznanie, dajesz ich więcej. Nie możesz tego zrobić w przypadku innych nagród (takich jak przejażdżka samochodem lub spacer). Przysmaki to najprostszy i najszybszy sposób na nauczenie psa wszystkiego, czego tylko zapragniesz. Warunkiem jest to, że muszą być traktowane jako coś wyjątkowego, coś, czego pies będzie pragnął. Dlatego należy wybierać, za co, gdzie i kiedy nagradzamy naszego pupila.

Najważniejsze jest to, żebyś nigdy nie rozdawał smakołyków za darmo. Pies musi na nie zasłużyć. W przeciwnym razie spieszysz na straty najpotężniejsze narzędzie w procesie szkolenia. Jeśli psiak otrzyma nagrodę, na którą nie zasłużył, będzie myślał, że

nie musi wcale się wysilać. Nagradzanie psa za nic całkowicie zaprzepaści cały dorobek szkoleniowy.

PRYZMAK JAKO NARZĘDZIE WYWIERANIA WPŁYWU

Wiele razy widziałam, jak właściciele dają swoim psom łakocie, kiedy te wpatrują się w nich czarującym, błagalnym wzrokiem i zachowują się, jakby nie jadły przez rok. Jak można odmówić, gdy tak słodko proszą? Łatwo można ulec temu urokowi, ale w ten sposób nie nauczymy psa dobrych manier. Ludzie mieszają też różne smakołyki z suchą karmą, żeby zachęcić psa do jedzenia. To jest właśnie dawanie przysmaków za darmo! Niech codzienne posiłki twojego psa będą jak najlepszej jakości, ale niezbyt urozmaicone. Dzięki temu będziesz mógł podawać swojemu pupilowi najsmaczniejsze kąski podczas gier i ćwiczeń.

Odwiedziłam kiedyś Maddie, śliczną, złotą suczkę cocker spaniela, po tym, jak jej „mama”, Debrah, zwróciła się do mnie o pomoc. Wyglądało na to, że Maddie była świetną aktorką i nie reagowała, kiedy Debrah dawała jej przysmaki, żeby wymusić odpowiednie zachowania. Kiedy weszłam do domu, od razu zrozumiałam, na czym sprawa polega. Maddie była rozpieszczonym bachorem! W całym domu porozrzucane było mnóstwo zabawek, ale Maddie je ignorowała. Gardziła też przysmakami, na widok których każdemu psu ciekłaby ślinka. Cóż za niespodzianka! Debrah była do głębi urażona tym, że Maddie nie zważała na wszystkie te zabawki i łakocie, które z taką łatwością dostawała. Wyjaśniłam jej, że nie dawała suczce

czegoś, czego ta by bardzo pragnęła, dlatego pies nie miał żadnego interesu w tym, żeby jej słuchać. I to była przyczyna, z powodu której Maddie była coraz bardziej nieposłuszna, zupełnie jak rozpieszczone dziecko.

Zaczęliśmy od zabrania psiakowi wszystkich zabawek i smakołyków. Od tej pory miały być używane tylko podczas szkolenia. Kiedy Maddie zorientowała się, że teraz ja rządę w ich domu, w jej postawie zaszła znaczna zmiana. Po pierwszym tygodniu zaczęła być grzeczna i doceniać pewne gesty. Zdała sobie sprawę, że jedynym sposobem na zwrócenie na siebie uwagi lub zdobycie zabawek czy przysmaków było odpowiednie zachowanie.

Najczęstsze błędy przy wydzielaniu łakoci to rozdawanie ich zbyt chętnie lub przeciwnie – nadmierne skąpstwo. Twój pies musi zasłużyć na nagrodę, a psy to naprawdę uwielbiają. Jednak nie można też przyjmować starań pupila za coś, co nam się należy. Ignorowanie dobrych zachowań to pewny sposób na ich wyeliminowanie. Prawda jest taka, że jeśli nagradzamy właściwe reakcje, to częściej będziemy mieć z nimi do czynienia.

Określone działania wymagają różnej liczby nagród, w zależności od poziomu trudności. Jeśli próbujesz przekonać psa, by zrobił coś zupełnie innego od tego, co go w danej chwili interesuje, twoja propozycja musi być nie do odrzucenia – całe mnóstwo przepysznych smakołyków, które będą dla niego znacznie bardziej atrakcyjne niż to, czym się w danym momencie zajmuje. Są sytuacje, w których wolę używać

zabawek niż łakoci, jednak w przypadku przedmiotów ciężko jest rozdawać je w większych ilościach, co ja nazywam „zgarnięciem głównej wygranej”. Dzięki smakołykom lekcja może być bardziej efektywna, gdyż każda nagroda jest dopasowana do poziomu trudności zadania.

Z jakiegoś dziwnego powodu ludzie podświadomie wydzielają nagrody po trzy. Często można zauważyć, że po trzecim wyróżnieniu pies odwraca się i odchodzi. Uwierzcie mi, te zwierzęta potrafią liczyć do trzech. My, ludzie, stajemy się tak przewidywalni, że psiak już wie, że po trzeciej niespodziance nie pojawi się następna, więc po co się starać? Kto by chciał dodatkowo się wysilać, wiedząc, że jego praca nie zostanie doceniona? Doskonale zachowanie zasługuje na specjalne uznanie!

„ZŁOTE”, „SREBRNE” I „BRĄZOWE” PRYZYMAKI

Podczas jednego z moich wystąpień w programie „Today Show” prowadzący, Matt Lauer, miał wcielić się w rolę psa, a ja miałam przygotować ciekawą prezentację. Przygotowując się wcześniej do tego, przeprowadziłam wywiad, żeby ustalić, jaki jest jego ulubiony przysmak! Okazało się, że czekolada. Tak samo powinieneś postąpić w przypadku swojego psa.

Aby dowiedzieć się, co twój pupil lubi najbardziej, proponuję napełnić kilka misek różnymi smakołykami i postawić je przed nim. Przez około tydzień obserwuj, do których misek podchodzi

najczęściej i podziel smakołyki na „złote”, „srebrne” i „brązowe”. Pamiętaj, że z czasem mogą mu się zmieniać gusta, a różne miejsca i wszystko, co odwraca jego uwagę, znacząco wpływa na chęć otrzymania przysmaku.

W dzisiejszych czasach istnieje wiele firm zajmujących się produkcją pożywnych przekąsek dla psów, ale nie wierz ślepo we wszystko, co mówią na temat tych smakołyków. Błyszczące etykiety i kuszące reklamy to nie najlepsze wyznaczniki zdrowego jedzenia. Polecam dokładne i wnikliwe prześledzenie informacji zawartych na opakowaniach karm kupowanych w sklepach i eliminowanie wszystkiego, co zawiera tłuszcz i białka opisane jako inne niż zwierzęce, mięsne lub drobiowe produkty uboczne, a także konserwanty, butylohydroksyanizol (BHA), sztuczne barwniki i środki wzmacniające smak oraz cukier i syrop kukurydziany. Kupuj karmy, które zawierają znane ci składniki, takie jak pełne ziarna zbóż i warzywa. Do listy dobrego jedzenia dla twojego pupila możesz dodać zdrowe resztki z twojego stołu, pod warunkiem że nie będzie w nich przypraw i sosów. Może to być na przykład kurczak (bez skóry i kości), wołowina, ryby bez ości, jajka, niewielkie kawałki żółtego sera, warzywa (oprócz cebuli), owoce (z wyjątkiem winogron i rodzynek) oraz brązowy ryż. Moje oba psy uwielbiają sałatki z oliwą z oliwek i cytryną oraz ryż i płatki śniadaniowe bez cukru.

Kiedy jem w restauracji, czasami zabieram do domu kawałek steku lub hamburgera, który służy później jako „złoty” przysmak. Nawet jeśli czujecie się wtedy nieswojo, zawijając resztki jedzenia w serwetkę, róbcie to. Te kilka centymetrów

kwadratowych resztek posiłku to cenna niespodzianka, która może stanowić dla psa fantastyczną i nieoczekiwaną zachętę. Kiedy jem omlet na śniadanie, zostawiam na później dwa małe kawałeczki dla psów. Nie robię tego codziennie, ale za każdym razem, gdy wołam Clyde'a i Duke'a, zawsze chętnie sprawdzają, cóż takiego mam dla nich tym razem.

Przeważnie podczas szkolenia używam moich specjalnych łakoci o smaku kurczaka i wątróbki, które zawsze pomagają mi uzyskiwać przewagę nad nowo poznanymi psami. Przez wszystkie lata tresury żaden pies się im nie oparł, więc to mój pewniak. Jednak nawet w przypadku spodziewanych pozytywnych efektów ważne jest, by nie znudziło się to psu, bo w przeciwnym razie bardziej może go zainteresować pogoń za ptakiem na podwórku niż nauka komendy „odsuń się”.

Kiedy gramy o najwyższe stawki, na przykład szkolimy psa w warunkach, w których ciężko się skoncentrować, lub gdy zwierzę uczy się po raz pierwszy czegoś nowego, używam „złotych” przysmaków. Mogą to być moje specjalne łakocie o smaku wątróbki lub kurczak z różną, z którego wcześniej usunę kości, a mięso pokroję na małe kawałeczki. Używam też wołowiny lub małych kiełbasek – tylko z chudego mięsa – kiedy próbuję zwrócić uwagę psa w miejscu, gdzie znajdują się również inne zwierzęta, na przykład w parku lub na zatłoczonym deptaku.

„Srebrne” przysmaki, takie jak kawałek jajka na twardo lub psi herbatnik, to nagrody, których używam w średnio skomplikowanych okolicznościach, na przykład za powtarzanie

wyuczonych wcześniej zachowań. Kiedy wykonujesz zwykłą pracę, otrzymujesz stałe wynagrodzenie, prawda? Żadnej premii.

Przysmaki „brązowe”, na przykład warzywa w oliwie z oliwek, owoce lub karma wymieszana z resztkami „złoty” smakołyków, to nagrody za zadania wymagające minimalnego wysiłku. Pomagają też utrzymać właściwą wagę psa, o czym należy pamiętać, kiedy podczas szkolenia używa się dużej liczby łakoci.

Pamiętaj, że dawanie wciąż tych samych nagród w końcu się znudzi twojemu przyjacielowi, bez względu na to, jak bardzo smakowały mu na początku. Staraj się więc je zmieniać. Urozmaicaj psie smakołyki dość często i pamiętaj, by za każdym razem były dla niego zaskoczeniem.

COŚ

W

ZAPASIE

Cały czas musisz mieć pod ręką jakieś przysmaki, żeby nagradzać psa od razu po poprawnym wykonaniu polecenia – nie dłużej niż po trzech sekundach. Zwierzę zawsze musi wiedzieć, że dobrze wykonało zadanie. Jeśli minie więcej czasu, psiak będzie się już zajmował czymś innym i pomyśli, że dostaje nagrodę za nic. Jeśli będziesz zwlekać z podaniem smakołyku, by na przykład dokończyć rozmowę, i dopiero potem nagrodzisz psa, stracisz swoją szansę. Dotyczy to również okazywania niezadowolenia z niewykonania polecenia,

ponieważ po tym czasie pies nie będzie już wiedział, dlaczego jesteś zawiedziony lub zły. Jeśli twoje działanie nie będzie natychmiastowe, szansa przepadnie. Aby twój komunikat był dla psa zrozumiały, musisz reagować z prędkością światła.

Kiedy trenuję psy, zawsze mam w pogotowiu dwa lub trzy różne przysmaki połamane na małe kawałeczki – trzymam je w ręce, którą nie daję psu sygnałów. Przechowuję je też w pojemnikach porozstawianych po całym domu, w miejscach, gdzie spędzam czas ze swoimi pupilami. Trzymaj pudełka z łakociami wszędzie, gdzie przebywasz ze swoim psem – w salonie, kuchni, sypialni i zawsze przy drzwiach, gdzie zwierzęta są najbardziej żywiołowe. Zawsze i wszędzie, gdzie tylko uczysz swojego pupila, miej w pogotowiu smakołyki, żebyś od razu mógł go nagradzać, kiedy pokazuje ci, jaki jest błyskotliwy.

PRZYPADKOWE NAGRODY: METODA LAS VEGAS

Istnieje pewien mit mówiący, że jeśli używasz przysmaków do szkolenia psa, to twój pupil nie będzie cię słuchał, gdy przestaniesz korzystać z tej metody. Ludzie wciąż mnie pytają, czy zawsze będą musieli dawać psu smakołyki, żeby ich słuchał. Odpowiedź brzmi: nie. Na etapie nauczania jest to konieczne. Jednak kiedy pies zrozumie, czego od niego chcę, i wykonuje to, natychmiast przechodzę do nagród przypadkowych, zwanych też metodą Las Vegas.

Nie twierdzę, że należy całkowicie odzwyczaić psa od nagród.

Musi jedynie wiedzieć, że zawsze istnieje możliwość zgarnięcia nagrody głównej. Tak jak w grze w blackjaka w kasynie, wystarczy, że wygrasz raz, żeby uświadomić sobie, że może się to powtórzyć – dlatego grasz dalej! Jeśli pies wie, że „złoty” przysmak gdzieś tam jest, dopinguje go to do wzmożonej czujności i zachowywania się taki w sposób, jakiego od niego oczekujesz.

Aby móc zdecydować, w jaki sposób korzystać z przypadkowych nagród, opiszę dwie fazy szkolenia psa: fazę nauki i fazę codzienną. W fazie pierwszej nagradzam psa za wszystkie sukcesy – duże i małe. Podczas nauki ważne są wszystkie osiągnięcia. Używam pysznych „złotych” przysmaków, zwracam się jednocześnie do psiaka radosnym tonem, nagradzając go przy każdej możliwej okazji. Skupiam się na wszystkim, co wykona poprawnie. Kiedy zrobi coś szybciej lub lepiej, dostaje natychmiast serię „złotych” nagród – pięć, sześć lub siedem pod rząd. Zawsze bardzo energicznie przy tym mówię. To właśnie jest główna nagroda – pociągnął za dźwignię, usłyszał ten charakterystyczny dźwięk i z maszyny zaczął się wysypywać niekończący się potok nagród.

Kolejny krok jest bardzo ważny. Kiedy pies zaczyna rozumieć, czego od niego chcę, przechodzę od nagradzania każdego sukcesu do chwalenia psich zachowań od czasu do czasu, ale za wyjątkowe osiągnięcia wciąż daję główną nagrodę. Jeśli nadal dawałabym mu przysmaki za wykonanie każdego polecenia, to jego zachowanie pogarszałoby się, bo w tym wszystkim zabrakłoby podekscytowania i niespodzianek. Psychologowie nazywają to przypadkowymi nagrodami, a hazard jest tego

świetnym przykładem. Ciężko jest przerwać grę, kiedy dobra passa sprzyja. Zasada jest taka, że wszystko, co w życiu pewne, traktujemy, jakby nam się należało. Jeśli zupełnie wyeliminuję przysmaki albo będę dawać je psu za każdym razem, straci zapał. Znany psycholog behawioralny, B.F. Skinner, odkrył, że kiedy dajemy zwierzęciu nagrody tylko co jakiś czas, uczy się chętniej, niż kiedy dostaje je regularnie. Przypadkowe nagrody są bardziej cenione i nigdy nie są traktowane jako pewnik.

Odpowiedni moment na przejście od fazy nauki (dawania przysmaków za każdym razem) do fazy codziennej (przypadkowe nagrody) przychodzi, gdy pies już zrozumie, czego od niego wymagasz. Niektóre psy pojmą to w kilka minut, innym może to zająć kilka dni. Nieważne, ile czasu upłynie. Najważniejsze jest to, by przejść od jednej fazy do drugiej, kiedy uznasz, że pies zaczyna wszystko rozumieć.

Kiedy dajesz psu smakołyki od czasu do czasu za odpowiednie zachowanie, będzie sobie myślał: „Może i tym razem zgarnę główną nagrodę!”, i dalej będzie robić to, o co go poprosisz. Różnica pomiędzy grą w kasynie w Las Vegas a szkoleniem psa polega jednak na tym, że w Vegas zawsze wygrywa kasyno. Zaś stosując metodę „Kochanego Psa”, wygrywają wszyscy!

SZKOLENIE

POWIĄZANE

Każda czynność, należąca do codziennych zajęć twojego psa,

powinna zawierać w sobie element szkolenia powiązanego. Na przykład, kiedy pies czegoś chce, zawsze musi usiąść. Zanim dostanie śniadanie, poproś go, żeby usiadł. Zanim zaczniesz się z nim bawić, poproś, żeby usiadł. Zanim założysz mu smycz, otworzysz drzwi auta przed przejażdżką, przytulisz go, poproś, żeby usiadł. W ten sposób szkolenie nie będzie osobnym ćwiczeniem, wykonywanym kilka razy dziennie przez parę minut. Będzie stanowiło nieodłączny element życia psa.

Mój Duke bardzo linieje. Kiedy u mnie zamieszkał, nie lubił szczotkowania, ale trzeba było go czesać, więc zastosowałam metodę szkolenia powiązanego. Ponieważ uwielbiał codzienne wycieczki, prosiłam, aby pozwolił mi wykonać jeden króciutki ruch szczotką, zanim otworzyłam drzwi. Z czasem czesałam go dłużej. Teraz na widok szczotki się ożywia, bo wie, że oznacza to pójście na wycieczkę! Dzięki szkoleniu powiązanemu można przestać dawać psu przysmaki za wszystko. Kiedy zwierzę zauważy związek między wykonaniem jakiejś czynności a otrzymaniem nagrody, zrozumie, o co w tym wszystkim chodzi. Pamiętaj, żeby czasem dawać mu główną wygraną, aby utrzymać na odpowiednim poziomie jego entuzjazm związany z treningiem, zwłaszcza kiedy zrobi coś naprawdę wyjątkowego.

Zrób listę wszystkiego, co lubi twój pies i co powoduje u niego stan ekscytacji. Może to być spacer, masaż, pocałunek, przysmak, zabawka do gryzienia, rzucenie piłeczki tenisowej albo zaproszenie do dotrzymania ci towarzystwa na kanapie czy łóżku, kiedy wracasz do domu. Następnie sprawdź, które ćwiczenie najlepiej współgra z wymienionymi czynnościami. Uczę moje psy, że na każdą nagrodę trzeba zasłużyć i ją

docenić! Uznanie to coś, czego trzeba nauczyć nie tylko pupila, ale także samego siebie, trzeba je praktykować i sprawić, żeby stało się częścią codziennego życia naszych zwierząt.

SMAKOŁYKI

-

PODSUMOWANIE

Przysmaki jako narzędzie wywierania wpływu: Smakołyki to zarówno zapłata, jak i motywacja dla twojego psa do nauki nowych zachowań.

Złoto, srebro, brąz: Podziel przysmaki na trzy kategorie.

Natychmiastowa reakcja: Dawaj przysmak w ciągu pierwszych trzech sekund od wykonania pożądanego czynności.

Metoda Las Vegas: Stosuj nagrody przypadkowe, aby pies był skupiony i zainteresowany.